

Wielka panika na Hawajach

14 stycznia 2018

Mieszkańcy Hawajów z całą pewnością na długo zapamiętają ten dzień. 13 stycznia 2018 r. ludność zamieszkująca wyspy na Oceanie Spokojnym była wyjątkowo niespokojna, gdyż na telefony komórkowe rozesłano ostrzeżenie przed zbliżającym się atakiem rakietowym. W komunikacie wyraźnie zaznaczono, że to nie są ćwiczenia.

Wiadomość tekstową o treści „Zagrożenie rakietą balistyczną dla Hawajów. Natychmiast szukaj schronienia. To nie są ćwiczenia” otrzymali Hawajczycy w sobotę rano czasu lokalnego. Media piszą, że na wyspach wybuchła wielka panika. Była zresztą uzasadniona biorąc pod uwagę, że ostatecznie nie doszło do żadnego ataku a sprostowanie nadeszło po zbyt długim czasie.

Władze rozesłały wiadomości o zagrożeniu przypadkowo w wyniku nieznanego błędu. Dopiero po około 35 minutach mieszkańcy dowiedzieli się, że był to tylko fałszywy alarm. Wtedy strach Hawajczyków zamienił się w gniew, choć niektórzy byli mocno zmieszani i nie wiedzieli co się dzieje. Potrzebne były oficjalne sprostowania ze strony władz oraz dowództwa sił amerykańskich na Pacyfiku, aby uspokoić przerażoną ludność.

W grudniu na Hawajach uruchomiono system ostrzegania przed atakiem nuklearnym. Ma to bezpośredni związek z Koreą Północną, która jest w posiadaniu rakiet balistycznych i broni jądrowej. Jak widać już po kilku tygodniach od uruchomienia, nieznaną przyczyną wywołał panikę. Niektórzy mieszkańcy dokniętego stanu twierdzą, że Stany Zjednoczone powinny rozprawić się z zagrażającą ich egzystencji Koreą Północną. Wydarzenie z pewnością zwiększy poparcie wśród Amerykanów dla prewencyjnego ataku na reżim. Może właśnie taki był cel?

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: [BBC.com](https://www.bbc.com)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)